Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 37.000	Marek 34.000	Marek 37.000	Marek 80.000	Marek 34.000	1500 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 151. Czwartek, dnia 2. Sierpnia 1923 r. Rok XXX.

Uchwały Zarządu Głównego Ch. D.

Warszawa. (Tel. wł.) Zarząd Główny Stron. Chrześc. Demokracji na posiedzeniu 29 b. m. przeprowadziwszy wyczerpującą dyskusję nad położeniem politycznem i gospodarczem państwa oraz wziąwszy pod uwagę rezolucje wieców i zjazdów organizacyjnych w całym kraju, powziął następującą uchwałę:

Mając na względzie całokształt spraw państwa i ciężkie położenie ludności, a zarazem rozumiejąc ciężkie położenie obecnego rządu i wiedząc, jak fatalna spuścizna pozostała po rządzie poprzednim, Zarząd Gł. Ch. D. wyraża przekonanie, że Klub Ch. D. w Sejmie i Senacie winien żądać kategorycznie: by rząd **uznając za najważniejsze swe zadanie sanację finansową przyspieszył akcję sanacyjną wszelkimi możliwymi sposobami.** W tym celu:

1) **nie bacząc na żadne przeszkody, należy wprowadzić oszczędności jak najdalej idące;**

2) **należy zwiększyć dochody przez sprawiedliwe obciążenie warstw gospodarczo silniejszych,** przeciwstawiając się skutecznie ciasnym egoizmom stanowym;

3) **należy nadać polityce gospodarczej kierunek gwarantujący szerokim warstwom możność nabywania artykułów pierwszej potrzeby po cenach przystępnych;**

4) zwalczać skutecznie wybryki handlu spekulacyjnego;

5) **rząd winien informować o swych działaniach opinję publiczną,** by zabezpieczyć sobie współpracę zdrowej części społeczeństwa.

We wszystkich tych poczynaniach rząd może liczyć na poparcie Chrześc. Demokracji.

Trzecie czytanie ustawy uposażeniowej we środę.

Warszawa. (Telef. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę **o zakresie działania ministra reform rolnych.** Po przemówieniach przedstawicieli Wyzwolenia i P. P. S., referent poseł Rymar w imieniu komisji oświadczył się przeciw większości poprawek, zgłoszonych przez lewicę. Poprawki te odrzucono. Następnie Sejm przyjął **w drugiem czytaniu ustawę o finansach komunalnych. Ustawa znosi akcyzę w Krakowie i Lwowie.**

Klub Chrześć.-Demokratyczny obradował dłuższy czas nad sytuacją i nad przedłożeniami rządowemi, głównie nad sprawą uposażenia funkcjonarjuszy państwowych. Na skutek jego starań rozpoczęły się układy między klubami, celem wprowadzenia zmian do tej ustawy, **skutkiem tego trzecie czytanie uposażenia odroczono do środy.**

We środę przyjdzie także na porządek dzienny prowizorjum budżetowe. Spodziewane jest expose **min. Lindego.**

Sejm o ustawie komunalnej.

Warszawa. (PAT). Na dzisiejszej sesji sejmowej w głosowaniu nad projektem ustawy o związkach komunalnych, przyjęto dodatek do art. 7, że wolne od podatku na rzecz gmin wiejskich i miejskich będą wszystkie lokale **zajęte przez inwalidów, wdowy i sieroty po nich oraz emerytów.**

W art. 8 przyjęto poprawkę pos. Putka, aby w b. dzielnicy austr. gminy **otrzymywały z dodatków do podatków przemysłowych nie połowę, lecz 3/4.**

Przyjęto nowy art. 10, że od podatku od **spirytusu będą pobierane dodatki 30% podatków** państwowych na rzecz związków komunalnych, tj. 50% z tego przypada gminom miejskim, a 50% powiatowym związkom komunalnym.

Po uchwaleniu całego szeregu poprawek, przyjęto ustawę w drugiem czytaniu.

Po przerwie przystąpiono do sprawozdania komisji rolnej o poprawkach Senatu i ustawie o scalaniu gruntów. Sprawozdawca podniósł, że poprawki Senatu są przeważnie uzupełnieniem ustawy i komisja rolna proponuje przyjęcie poprawek z wyjątkiem dwóch. Ustawa została uchwalona. Następnie przystąpiono do noweli do ustawy o przejęciu przez państwo ziemi w niektórych obszarach Rzeczypospolitej.

W końcu przystąpiono do ostatniego punktu porządku dziennego, tj. do wniosku klubu białoruskiego o zawieszeniu zarządzenia delegata rządu na ziemię wileńską w sprawie **przejęcia przez państwo posesji przy ul. Ostrobramskiej l. 9** w Wilnie i innych. Wniosek wzywa rząd do natychmiastowego zawieszenia tego rozporządzenia i innych aż do czasu wydania w tych sprawach orzeczenia sądowego.

Metropolita Szeptycki chory.

Warszawa. (Tel. wł.) Potwierdza się wiadomość, że metropolita Szeptycki przybywszy do Wiednia, ciężko zachorował. Stan jego zdrowia jest poważny i budzi obawy.

MONETA LOKALNA W NIEMCZECH.

Berlin. (PAT). W najbliższych dniach Bank Rzeszy wypuści w obieg banknoty **jednomiljonowe.** Z powodu braku banknotów **szereg miast wypuścił własne znaki obiegowe.**

Trudności syonistów w Palestynie.

Najbliższy „wszechświatowy kongres sjonistyczny“ zajmować się będzie reorganizacją t. zw. Jewish Agency, t. j. istytucji żydowskiej, mającej na celu praktyczną judaizację Palestyny. W obozie sjońskim wybuchł poważny spór na tle składu owej Agency, najpoważniejsi bowiem przywódcy sjońscy z drem Weizmanem na czele zwątpiwszy w zdolność i wolę „narodu żydowskiego“ do skolonizowania „ziemi ojców“, pragną wciągnąć do tego dzieła żydów amerykańskich, nie hołdujących wprawdzie ideałom sjońskim, ale posiadających dość pieniędzy, by sfinansować i zorganizować ów drugi exodus żydów „z ziemi niewoli do „ziemi obiecanej“. „National home“ zamieniłby się w ten sposób w pół-filantropijne przedsiębiorstwo i straciłby ów polityczno-narodowy charakter, jaki dzisiaj posiada.

P. Weizman, prezydent egzekutywy sjonistycznej, wycofując powoli sjonizm z wielkiej międzynarodowej imprezy, jaką była dotąd jego akcja palestyńska, czyni to oczywiście pod wpływem wielkich trudności, na jakie akcja natrafiła w samej Palestynie. Zamianowanie gubernatorem H. Samuela i rozpoczęta gwałtownie judaizacja kraju przez sjonistów, doprowadziły tam do poważnych starć między mniejszością żydowską a mahometańską większością. Przybywający do Palestyny żydzi pochodzili prawie wyłącznie z Europy Wschodniej. Przywozili oni ze sobą bezwzględne metody działania, które szybko wzburzyły przeciwko nim nie tylko ludność arabską, ale i ortodoksyjnych żydów palestyńskich. I w przeciągu dwóch lat antagonizm arabsko-sjonistyczny przybrał rozmiary wprost niebezpieczne dla porządku publicznego.

Sir Herbert Samuel starał się zapewnić żydom wyłączne prawo rządzenia nad mahometańską większością. Liczby najlepiej ilustrują nienaturalność tych dążeń. Według spisu ludności z października 1922 roku mieszka w Palestynie 737 tysięcy ludzi, z tego 591 tysięcy mahometan, a tylko 84 tysiące żydów i 73 tysiące chrześcijan. Liczba więc mahometan jest siedm razy większa od ilości żydów. Można więc sobie wyobrazić, jakie uczucia ogarniają ludność mahometańską, gdy wysoki komisarz

wszystkie urzędy obsadza żydami i wszystkie koncesje rozdaje żydom. Arabowie odgrażają się otwarcie, że w tym dniu, kiedy znikną wojska angielskie, w krótkiej drodze załatwią się z żydami i ich rządami.

Ten stan rzeczy spotkał się z ostrą krytyką w samej Anglji. Niedawno uchwaliła Izba lordów rezolucję, stwierdzającą, że mandat angielski nad Palestyną nie zgadza się z temi przyrzeczeniami, jakie rząd dał ludności arabskiej, wobec czego zrzec się go powinien. Także Izba gmin występowała już kilkakrotnie przeciw mandatowi — głównie jednak z powodów finansowych, gdyż okupacja Palestyny kosztuje wiele.

Rząd angielski chciał nadać Palestynie konstytucję z częściowym samorządem. Rada złożona z 12 wybranych i 11 mianowanych członków, miała objąć rządy. Wprowadzono nawet turecki system wyborczy dla skaptowania ludności. ale i to nie pomogło. Nieżydowska większość zbojkotowała wybory. Zarówno mahometanie, jak i chrześcijanie pozostali w domu, wobec czego wybory unieważniono. Rządowi angielskiemu nie pozostało nic innego, jak zatrzymać rządy w swem ręku.

Ludność arabska oświadczyła przez swoich przywódców, że nie weźmie udziału w wyborach tak długo. póki rząd brytyjski nie unieważni postanowienia o uczynieniu z Palestyny narodowej siedziby żydów. Ponieważ zaś narazie Wielka Brytanja tego uczynić nie może, przeto Palestyna pozostaje kolonją brytyjską...

Bojkot mahometański miał pewne skutki. — Rząd angielski polecił obecnie wysokiemu komisarzowi zamianować 12 nieoficjalnych członków Rady z tem zastrzeżeniem, że 7 ma być wybranych ze znanych rodzin mahometańskich, żydzi zaś mają otrzymać tylko dwu przedstawicieli. — Jest to oczywistem dostosowaniem się do stosunku ludności, ale czy to pomoże, należy wątpić, albowiem mahometanie żądają zupełnego zniesienia formy mandatu.

Konstytucja państwa żydowskiego okazuje się zatem takiem samem fiaskiem, jakiem w rzeczywistości jest cały eksperyment stworzenia narodowej siedziby żydowskiej. Rząd angielski wziął na siebie zobowiązanie w czasie krytycznym wojny, gdy żydowska finansjera w Londynie wyświadczyła Anglji znaczne usługi, za które żądała nagrody. Forma narodowej siedziby w Palestynie wydawała się najlepszem spełnieniem życzeń żydowskich mas religijnych, finansjera bowiem nie myślała o przeprowadzeniu się do tego kraju. Ale praktyka zawiodła. Prędzej czy później będzie musiał rząd angielski poddać mandat nad Palestyną gruntownej rewizji i zrezygnować ze stworzonej przez Herberta Samuela fikcji żydowskiej państwowości.

Zmiany w M. S. Z.

P. Lasocki wiceministrem.

Warszawa. (Tel. wł.) Prasa lewicowa twierdzi, że **dyrektorem depart. polit. w Min. Spraw Zagr. zostanie obecny radca poselstwa w Paryżu, Wielowiejski**, a na jego miejsce do Paryża pójdzie p. **Szembek**, dotychczasowy kierownik wydziału północnego w M. S. Zagr. Obecny kierownik depart. polit. Dr **Koźmiński** obejmie jedną z placówek zagranicznych, wicedyr. depart. administr. **Zieliński** pójdzie do Moskwy, a jego miejsce zajmie charge d' affaires z **Rewla**, p. Dobrzyński.

W pierwszych dniach września przybędzie z Wiednia **poseł Lasocki i obejmie w Min. S. Zagr.** podsekretarjat stanu.

Liga Narodów a sprawa Jaworzyny.

Według informacji „Rzeczypospolitej“ z Paryża, uchwała Rady ambasadorów o zwrócenie się do Ligi Narodów o opinję w sprawie Jaworzyny, nie dotyczy właściwej treści sprawy, t. j. ustalenia takiej czy innej granicy, ale tylko zagadnienia prawnego, czy Rada ambasadorów może oprzeć się w tej kwestji na rozstrzygnięciu Komisji Delimitacyjnej z 26 września ub. roku. Cześ bowiem — jak wiadomo — kwestjonują uchwałę Komisji Delimitacyjnej, przeprowadzającą podział Jaworzyny. Twierdzą oni, że Jaworzyna należy już do Czechosłowacji na podstawie uchwały Rady ambasadorów z 1920 r.

Okupacya Ruhry aż do spłaty odszkodowań.

Bruksela. (PAT.) Pisma tutejsze omawiając fakt nadesłania do Londynu odpowiedzi belgijskiej i francuskiej piszą, że zarówno Francja, jak i Belgia mają najzupełniejszą słuszność, utrzymując, iż **okupacja** zagłębia **Ruhry winna trwać do chwili** całkowitego spłacenia odszkodowań. Bierny opór Niemiec powinien być złamany nietylko w interesie Francji i Belgji, lecz także w interesie pozostałych sojuszników.

Londyn. (PAT) Lord Curzon. odpowiadając w Izbie lordów na interpelację, oświadczył, że **zapewne we czwartek złoży w Izbie oświadczenie w sprawie noty francuskiej i belgijskiej.**

Deklaracya belgijska.

Bruksela. (PAT) Półurzędowy komunikat zaznacza, że odpowiedź belgijska utrzymana została **w duchu deklaracji w kwestji odszkodowań**, uczynionej poprzednio wspólnie z Francją i jest oparta na tychsamych zasadach technicznych, jakie już **zostały zakomunikowane w Paryżu i Londynie.**

SUBWENCJA DLA SABOTAŻYSTÓW.

Düsseldorf. (PAT). Celem zapobieżenia trudnościom przy wypłacie robotników, bank rzeszy udzielił towarzystwu **Rheno-Westphalia subwencji 600 miljardów marek, gwarantowanej przez państwo.**

Bierny opór słabnie.

Rzym. (PAT). Telegram „Tribuny“ z Paryża podaje, że w dobrze poinformowanych kołach mówi się dziś na pewno o **bliskiej rezygnacji Niemiec z biernego oporu przynajmniej w obsadzonym obszarze Nadrenji.** Opór ten był prawie wyłącznie podtrzymywany przez rząd niemiecki. **Wskutek katastrofalnego spadku marki niemieckiej robotnicy otrzymywane zapomogi uważają za bezwartościowe i gotowi są współpracować z władzami okupacyjnemi, które oświadczyły gotowość wynagradzania robotników we frankach** francuskich.

Administracja francusko-belgijska w okupowanym obszarze postanowiła wprowadzić frank francuski jako środek płatniczy, a rozporządzenie to może zmienić nagle sytuację w Nadrenji i zagłębiu Ruhry.

ODPOWIEDŹ WŁOSKA.

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse“ donosi z Rzymu, że **odpowiedź włoska nadeszła w sobotę wieczorem do Londynu i dziś wręczy ją ambasador della Torretta w Foreigo Office.**

„Times“ przestrzega Niemcy.

Londyn. (PAT) „Times“, omawiając fakt **ataku wewnętrznego** na rząd niemiecki, pisze, iż w obecnych warunkach należy uznać, że **położenie państwa niemieckiego nie jest łatwe.** Mówiąc o celach polityki angielskiej, pisze „Times“, że polityka angielska dąży do **zbliżenia Niemiec z pozostałym światem.** Motywy, którymi się kieruje polityka angielska, jest przywrócenie w Niemczech **porządku w gospodarce politycznej i społecznej** i uwolnienie tym sposobem Niemiec od uciekania się do często nierozważnych kroków. Cel ten osiągnąć można jedynie z dobrą wiarą i pomocą zarówno rządu, jak i narodu niemieckiego. Polityka angielska zmierzać będzie jedynie ku umożliwieniu Niemcom tego współdziałania w usiłowaniach ich sąsiadów. Nie jest wykluczone przecież, że politykę angielską w stosunku do Niemiec może spotkać dużo rozczarowań. Jeżeli postępowanie Niemiec w przyszłości ma być tego rodzaju, to rzeczywiście nikt nie jest zdolny przewidzieć **groźnych konsekwencji** stąd płynących.

Mała ententa zgodna z wielką.

Sinaia. (PAT Radio Orient). Odbyło się ostatnie posiedzenie konferencji pod przewodnictwem Bratianu, na którem uzyskano ostateczną zgodę na udzielenie **pożyczek Węgrom.** Podniesiono, że **mała ententa** nigdy nie sprzeciwiała się ulżeniu ekonomicznemu i odbudowie Węgier. Ostatecznie zredagowana odpowiedź zostanie nadesłana komisji odszkodowawczej z wyszczególnieniem warunków objęcia hipotek, oraz ustanowieniem ścisłej kontroli, która ma przestrzegać, aby uzyskane pożyczki **nie zostały zużyte na cele zbrojeń i propagandy.** Benesz oświadczył, że sprawa Węgier nie da się porównać ze sprawą Austrji, która uczyniła niewiele dla wykonania warunków traktatu. Wszyscy trzej ministrowie z zadowoleniem stwierdzili, że na obecnej konferencji zdołano rozważyć zagadnienia zupełnie praktycznie w duchu wybitnie przyjaznym, powodując się jedynie solidarnością narodów.

Na ostatniem posiedzeniu konferencji rozważano sprawy ogólnej polityki małej ententy, zwłaszcza jej **polityki wobec Niemiec,** przyczem powzięto jednomyślnie uchwałę, że mała **ententa solidaryzuje się z akcją wielkich mocarstw.** Żadnych specjalnych uchwał w tejże sprawie nie powzięto.

BENESZ WIERZY W POROZUMIENIE Z POLSKĄ.

Sinaia. (PAT Orient radio). Benesz oświadczył przedstawicielom prasy, iż jest pewne, że **różnice, istniejące między Polską a Czechosłowacją, zostaną wyrównane i ostatecznie uregulowane w najprzychylniejszym sensie z tego względu, że wspólne interesy obu tych państw stoją ponad wszelkimi powodami do przemijających nieporozumień.**

NASTĘPNA KONFERENCJA W BELGRADZIE.

Sinaia. (PAT) Następna kolejna konferencja ma się odbyć w **Belgradzie**, zapewne jednakże dopiero po posiedzeniu Ligi narodów.

Konferencya w Sinaja, a Polska.

Paryż. (PAT). Henryk Jouvenel omawiając w „Matinie“ sprawę konferencji w Sinaja pisze: O ile jest rzeczą mało prawdopodobną, że mała ententa zjedna sobie natychmiast wszystkie młode narody, to jednakże jest pewnem, że **w większości spraw europejskich mała ententa pójdzie po linji wspólnej z Polską.**

Litwa a państwa bałtyckie.

Warszawa. (Tel. wł.) Ministrowie spraw zagr. Łotwy i Estonii spotkać się mają w początkach września z ministrem spraw zagr. Litwy celem wyjaśnienia kilku spraw. Prasa litewska twierdzi, że **celem Litwy jest wejść w ściślejszy związek z obu państwami bałtyckiemi.**

Prawa Polski w konwencyi kłajpedzkiej.

Kłajpeda musi być traktowana, jako port o znaczeniu międzynarodowem (d'interet international), stosownie do zalecenia brukselskiego **z 20 kwietnia 1921 r. Wolność komunikacji i tranzyta dla wszelkich towarów** (nietylko spławu drzewa na Niemnie!) przez terytorjum itewskie musi być uznana.

Również winno być zapewnione w Kłajpedzie całkowite **równouprawnienie cudzoziemców tak pod względem handlowym,** jak pod względem prawa cywilnego. Pozatem, ze względu na potrzeby handlu polskiego całego dorzecza Niemna, trzeba, aby Polska posiadała w Kłajpedzie **strefę własną** (wydzierżawioną na 99 lat), **której obszar będzie określony przez specjalną komisję** z uwzględnieniem rozmiarów handlu polskiego. Nieodzowne wreszcie są pewne gwarancje prawne swobodnego **korzystania przez Polskę z portu kłajpedzkiego,** a więc odpowiednia organizacja Rady portowej i ustalenie jej stosunku do konferencji ambasadorów, względnie do Ligi narodów. Chodzi o to przedewszystkiem, aby zapewnić polskiemu przedstawicielowi w Radzie portowej możność zwracania się w razie konfliktu do tych międzynarodowych instytucji.

Dzięki stanowczej, a wstrzemięźliwej i pełnej taktu postawie naszych przedstawicieli udało się wcielić zasadnicze przynajmniej postulaty polskie do projektu konwencji przyjętego ostatecznie przez konferencję ambasadorów, która dała Litwinom miesiąc czasu do namysłu i do przyjęcia konwencji.

Z dnia politycznego.

Szykana gdańska wobec obozu emigracyjnego w Wejherowie.

Jak doniesiono — powodem niewpuszczenia emigrantów polskich na okręt odchodzący do Ameryki, było stanowisko senatu gdańskiego, który odmówił udzielenia pozwolenia na zbadanie emigrantów przez lekarza amerykańskiego w pociągu, posiadającym dwa wagony sanitarne. Ze strony senatu zażądano przeprowadzenia oględzin w dawnym obozie emigracyjnym, motywując to tem, że emigranci wyjeżdżający z Gdańska, powinni być przeglądani przez lekarza w obozie emigracyjnym w Gdańsku. Wobec tego transport musiał zawrócić do Wejherowa. Okręt, którym emigranci mieli odpłynąć, udał się już w podróż.

Mamy zatem do czynienia z nową szykaną ze strony senatu gdańskiego i to szczególnie dokuczliwą. Senatowi gdańskiemu chodzi o uniemożliwienie lub przynajmniej o poważne utrudnienie utrzymywania polskiego obozu emigracyjngo w Wejherowie. Jak wiadomo, rząd polski założył ten obóz w tym celu, by wyrwać polskich emigrantów z pod wyzysku, jakiemu ulegali w obozie emigracyjnym gdańskim. Senat usiłuje jednak zmusić emigrantów polskich do udawania się do obozu gdańskiego i tam poddawać oględzinom lekarskim. Tak ma wyglądać w interpretacji senatu prawo Polski do korzystania z portu gdańskiego!

Niewątpimy, że rząd nasz wystąpi z całą energją przeciw tej szykanie równie złośliwej, jak szkodliwej i dla polskich wychodźców i dla państwa polskiego.

O niepodległość Filipin.

Wyspy Filipiny zdobyli Amerykanie w r. 1898, niszcząc przy brzegach tych wysp flotę hiszpańską, składającą sie zę starych drewnianych pudeł. Prześliczne te wyspy, duże i urodzajne, były i są przedmiotem pożądań wielu narodów. Mieli na nie swego czasu apetyt Niemcy w epoce swych światowładczych marzeń. Pożądliwie spoglądają na nie Japończycy, najbliżsi sąsiedzi, usadowieni już na niedalekiej wyspie Formozie. Obecnie generalny gubernator amerykański Filipin, gen. Wood, wywołał na Filipinach ciężkie przesilenie polityczne, dając dymisję wszystkim członkom ministerstwa filipińskiego w Manilli. Dnia 23 ub. m. członkowie zgromadzenia prawodawczego w Manilli ukonstytuowali się jako komitet niepodległościowy i uchwalili zażądać od Stanów Zjednoczonych, aby uznały niepodległość Filipin.

Ograniczenie imigracyi żydów do Ameryki.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej toczy się obecnie bardzo ożywiona dyskusja w sprawie zasad i podstaw całej **polityki imigracyjnej Stanów Zjednoczonych.** W opinji publicznej i w kołach decydujących wyraźnie zarysowały się dwa obozy.

Jeden propaguje usunięcie daleko sięgających ograniczeń imigracji i żąda zniesienia ograniczonych kwot imigracyjnych, rozdzielanych obecnie ściśle, pomiędzy poszczególne kraje europejskie. Drugi zaś obóz jest zwolennikiem jak najdalej posuniętych ograniczeń. Obóz ten ma bodaj, że przewagę liczebną w obecnej chwili nad zwolennikami rozszerzania liberalizmu w imigracyjnej polityce. Jego zapatrywania podobno znajdują oddźwięk życzliwy także w sferach obecnie decydujących w Stanach Zjednoczonych.

Według owego poglądu, także obecnie, mimo wszelkich restrykcyj i ograniczeń imigracja obca do Ameryki ma charakter „dziki". Ograniczenia są bowiem tylko kwantytatywne, a nie kwalifikatywne. A przecież dla interesów amerykańskich decydującą jest w sprawie imigracyjnej nie tyle liczba, ile **jakość elementów obcych**, napływających do Ameryki.

Zmiana systemu dotychczasowego miałaby więc polegać przedewszystkiem w zupełnym zakazie imigracji „dzikiej", czyli takiej, gdzie Stany Zjednoczone nie mają żadnego wpływu na regulowanie jakości imigracji. Projekty idą więc w kierunku sui generis „etatyzacji imigracji", która otrzymałaby z obu stron charakter państwowy. Znaczy to, że imigracja do Ameryki odbywałaby się stosownie do uprzedniej wymiany zdań między Stanami Zjednoczonemi a państwami, z których emigranci mają przybyć do Ameryki.

Głównym motywem, który wzbudził ruch przeciw „dzikiej" imigracji, mają być przedewszystkiem niezbyt zachęcające, nawet Amerykanów, doświadczenia z elementami etnicznymi, tudno asymilującymi się w Ameryce. Nie trudno dośpiewać sobie, że tymi elementami „trudnymi do asymilacji", są... żydzi. Ich postępowanie także już i w Ameryce coraz mocniej **leczy również Amerykanów z iluzji żydofilstwa.** Podobno poważny wpływ na gruntowanie się w Ameryce rewizjonistycznego poglądu na rolę wzmagającego się stale elementu żydowskiego w społeczeństwach aryjskich, odegrały coraz to bardziej stanowcze relacje Amerykanów, którzy mieli sposobność przyjrzeć się stosunkom pod tym względem w Polsce. Nie dziwimy się, że Amerykanom nie uśmiecha się uzyskanie u siebie podobnego procentu ludności żydowskiej, jaki istnieje u nas, a w konsekwencji dostąpienia również wszystkich „dobrodziejstw" i „przyjemności", jakie z sobą niesie dla państwa i społeczeństwa wyłonienie się nieuchronne... „kwestji żydowskiej".

Letnia stolica.

Parę pierwszych dni sierpniowych Prezydent Rzeczypospolitej spędzi w Zakopanem. Oczy całej Polski zwrócą się na podtatrzańskie miasteczko, zwące się nieraz z dawnego przyzwyczajenia „letnią stolicą".

Zastanówmy się, ile w tem określeniu było prawdy istotnej, ile zaś wyobraźni, w górach podniesionej, ile wciąż jeszcze ideału, ile zaś rzeczywistości.

Przed dwudziestu laty St. Witkiewicz pisał:

„Zakopane stało się czemś tak koniecznem w życiu naszego społeczeństwa, że wszystkie drogi, któremi ono płynie, krzyżują się na tym przesmyku. Zbliska i zdaleka przychodzą tu ludzie, gnani najrozmaitszemi przyczynami. Gdziekolwiek wypadki rzucą Polaka, jakiemikolwiek środkami wydostanie się on z matni życia, napewno przyjedzie do Zakopanego. Poznaje się tu ludzi wszystkich sfer, wszelkich uzdolnień i nie masz w Polsce lepszego miejsca do obserwacji nad społeczeństwem, do poznania wszystkich jego składowych pierwiastków, do ocenienia wartości materjału ludzkiego, do poznania będących w obiegu idei, uczuć i czynów.

Wskutek tego powszechnego ciążenia ku Tatrom, Zakopane staje się czynnikiem społecznym pierwszorzędnego znaczenia, a świadomość tego faktu wywołuje dążność do zakładania tu najróżnorodniejszych ognisk umysłowego ruchu. Wszystko, co się gdziekolwiek w Polsce dzieje, odbija się w Zakopanem. Echa zatargów myślowych, odgłosy burz politycznych, walk społecznych, czynów jednostkowych i drgnień tłumów, wszystko to się załamuje w tem ruchliwem mrowiu ludzkiem, które na parę miesięcy zwala się pod Tatry".

U podnóża Tatr odbijało się istotnie wszystko, co polskie. Jeśli jednak Zakopane pretendowało do miana jednej ze stolic nie mogło poprzestać na roli martwego zwierciadła. Musiało coś swojego życiu polskiemu dawać, musiało być jednym z czynników, tworzących cywilizację narodową. Inaczej byłoby jako bierny mikrokosmos, ciekawy przedmiot spostrzeżeń i badań publicystów, socjologów, czy artystów — i nic więcej.

Co mogło dawać narodowi dawne przedwojenne Zakopane, jako stolica życia zbiorowego?

W naszem ówczesnem położeniu najważniejszem zadaniem było **jednoczenie wszystkich sił społecznych**, które niewola rozbijała. Wśród jednostek i zrzeszeń jednorodnych a rozbieżnych pod względem duchowym coraz trudniej było tworzyć

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI.

Samosęki.

2 POWIEŚĆ.

Chory leżał na olbrzymiem orzechowem łożu, skrojonem w kształt jakby gondoli. Łoże to sprawił w r. 1795 dziad obecnego właściciela Samosęków, t. zw. chorążyc Obierzyński, na swą ślubną wyprawę. Ze względu na aluzję do „embarquement pour la Cythère", galant nowożeniec kazał nadać sprzętowi kształt łodzi. Chorążyc Obierzyński kochał się w nadobnej sztuce pana Wateau. Współczynnik rodu, statek rokokowej miłości, zajmował ćwierć pokoju, obecnej sypialni odludkowego wnuka chorążycowego.

Oparty o stos poduszek, wpół leżał, wpół siedział groźny jedynowładca Samosęków z folwarkami: Podmokrem, Karczami i Za Wodą. W cierpiącym wyrazie jego oczów streszczała się znikomość wszystkiego, co jest na świecie, nawet posiadanie trzech wsi z przysiółkiem, z gorzelnią i z pierwszą w powiecie stadniną.

Oddychał ciężko. Porosła przez czas choroby twarda broda nadawała surowej jego twarzy jeszcze wyrazistsze piętno ostrości. Niechętnie spojrzał na gospodynię.

Pani Katarzyna, pokornie milcząca, przystanęła koło drzwi.

Starzec obejrzał ją uważnie od stóp do głowy — takim wzrokiem, jakby zbierał ścientyficzny materjał do podziwu, że nieodgadniona w swych zamysłach Opatrzność mogła na świat wydać podobne jestestwo. Ruszył lekko ramionami i po chwili zapytał:

— Tomasz zabrał z miasta pocztę, gdy wracał z doktorem?

— Tak jest, proszę Wielmożnego Pana.

— Było co?

— Pan rządca mówił, że z rządu o podatki.

— Nie nowina. Listu żadnego?

— Żadnego.

— Codzień posyłać umyślnego na pocztę — nakazał żarliwie.

Zmęczyły go te kilka słów. Zaczął łapczywie chwytać powietrze. Po jakimś czasie rozpoczął znów pytania, które w jego głosie miały wszelkie znamiona przesłuchiwania ciężkiego zbrodniarza.

— Ekonom z Karczów u rządcy był?

— Był w czasie doktora. Już odjechał.

— Co mówił?

— Nic nie mówił.

Starzec spojrzał na nią bacznie.

— Pani raczysz coś kręcić?

Gospodyni uczuła, jakby ją kto murem przygniatał.

— Proszę mówić całą prawdę — zadecydował.

— Kiedy nie wiem, czy można...

— Jakby szło o to, żeby skłamać, toby pani nie miała wątpliwości. Córa Ewy. Proszę mówić łaskawie. Słucham.

— No więc... — zaczęła niepewnie pani gospodyni.

— Co?

— No w Karczach do spichrza...

— Co do spichrza?

— W nocy do spichrza dobrał się złodziej i ze spichrza wyniósł owies.

— A czyś pani widziała, żeby złodziej kiedy do spichrza owies wnosił?

Machnął filozoficznie ręką.

— Tak zwany stan ziemiański w ojczystym kraju przodków. Tak zwana młodsza linja. Piast Popielowi też zapewne owies ze spichrza wynosił. Siła tradycji. Nie wysilaj się pani na zrozumienie. Nic pani nie wiesz, co to jest tradycja i nigdy wiedzieć nie będziesz. Zbyt to silna dla pani dawka intelektualna...

Zmęczył się tak, że głowa spadła mu na ramię.

Pani Katarzyna podbiegła, by mu poprawić poduszki. Mimo wyczerpania, gestem pełnym gracji podziękował jej za usługę. Odetchnął, zaczął się jeżyć dalej.

— Jedyna osłoda w myśli o przejściu w Niewiadome... ad patres... to ta pewność, że na tamtym świecie nikt nikogo nie okradnie, bo niema z czego. Z tej przyczyny jedynie...

— Pani Katarzyna domyśliła się, że dziedzic mówi o śmierci. Pospieszyła go pocieszać, że to nie zupełnie pewne.

i pomnażać jedność moralną, która jest ostoją, istotą narodu. Ten smutny produkt długiej niewoli obserwowaliśmy co roku w Zakopanem, gdzie dola i niedola polska odbijała się w całej nagości. Tu jednak także mogliśmy skutecznie przeciwdziałać podbojowi moralnemu ze strony państwa i społeczeństw obcych. Bezpośrednie poznawanie wszystkich ziem polskich i żywe obcowanie z rodakami z innych dzielnic, budziło radosne poczucie rosnącej siły: tak wielka Ojczyzna nasza, tylu nas Polaków. Zbierająca się w zakopiańskim węźle dróg polskich inteligencja ówczesna zbliżała się i poznawała wzajemnie. Zadzierzgnięte tutaj stosunki były poważnym łącznikiem międzydzielnicowym.

W takiej atmosferze uczuciowej Zakopane było naprawdę jedną ze stolic polskich, w której dusze nasze krzepiły się na dalszy trud życiowy, a przez chwilowe bodaj skupianie się w pracy dla celów ogólnych (sprawa spisko-orawska, Towarzystwo Tatrzańskie itp.) przygotowały się do wspólnej, mimo kordony i rozdziały wewnętrzne, samowiedzy narodowej.

Zmartwychwstałej Rzeczypospolitej przysłużyło się Zakopane, pomnażając samowiedzę narodową głośnem przypomnieniem sprawy spisko-orawskiej, postawieniem tej kwestji granicznej na poziomie zagadnienia państwowego i międzynarodowego. Ta „causa non est finita" wymaga dalszej walki i czujności.

Państwo polskie odrazu otoczyło Zakopane skuteczną opieką. Ankieta rządowa w listopadzie 1919 r., ustawa o uzdrowiskach z marca 1922 r., regulacja budowlana stworzyły podstawy świetnego rozwoju materjalnego, którego początki znać już na każdym kroku.

Niepokoji jeno wielki upadek moralny Zakopanego. Powojenne obłąkanie chciwością zmieniło do cna giętki charakter większości Zakopian, nieodpornych na ponęty łatwego zarobku z rąk bylejakich. Dopiero wzmożony kult przyrody górskiej przez odradzające się po pięćdziesięciu latach istnienia Towarzystwo Tatrzańskie, które urządzało dawniejsze Zakopane imieniem Polski, a wpływ swój moralny na nie odzyskać powinno, przywrócić może „letniej stolicy" utracone znaczenie krynicy idealizmu i budzicielki życia wzniosłego codzień, nietylko w porze wywczasów.

Wtedy także niszcząca fala gawiedzi nowobogackiej zacznie odpływać stąd bezpowrotnie, albo w imię nowego snobizmu (tak potężnej dźwigni cywilizacji) wejdzie w łożysko, jakie twórczym wysiłkiem „patrjotów tatrzańskich" odbudujemy.

J. D.

Obrazki z Polski współczesnej.

Dlaczego wykupują?

Od jednego z naszych czytelników na prowincji otrzymujemy następujące uwagi:

Coraz częściej spotyka się w dzienniku wykaz właścicieli realności, którzy pozbyli swą własność w ręce żydowskie. Nie pochwalam bynajmniej tego zjawiska, sądzę jednak, że przyczyną tego nie jest sympatja dla judaizmu odnośnych osób, lecz do sprzedaży domów zmuszają je niemożliwe wprost i nieznośne stosunki, jakie się wytworzyły na tle przestarzałej już, a obecnie wymagającej zreformowania ustawy o ochronie lokatorów, stwarzającej nie ochronę, ale przywilej dla lokatorów, a właściciela domu spychającej do rzędu komornującego chałupnika, pomiotka, wprost wyzutego ze swej własności.

Pomijając już kwestję, że właściciel domu w żaden sposób nie może się pozbyć najdokuczliwszego niekiedy lokatora, gdyż ostrze ustawy godzi zawsze we właściciela, chcę poruszyć kwestję czynszów. Od półtora roku sprawa unormowania czynszu przynajmniej w przybliżeniu do czasów dzisiejszych jest dyskutowana w komisjach i podkomisjach i do dziś dnia ustawa odnośna nie ujrzała światła dziennego. Istnieje, co prawda, może 50% uczciwych lokatorów, traktujących sumiennie sprawę czynszu i w miarę deprecjacji waluty płacących czynsz mieszkaniowy wedle swej siły finansowej; istnieje jednak i druga grupa lokatorów, żyjąca świadomie kosztem właścicieli domów i nie wstydzących się dziś opłacać czynszu ustawowego w kwocie 100 lub 200 mk. miesięcznie.

Przykład podaję. Mam w Jaśle w śródmieściu willę murowaną, położoną przy głównej ulicy, w której wynajmuję od 1917 r. 3 pokoje duże z kuchnią i przynależnościami lokatorowi zajmującemu stanowisko sędziego. Przedwojenny czynsz z tych ubikacyj wynosił miesięcznie 70 koron. Otóż lokator ów dotąd uznaje tylko jako czynsz za zajmowane przez siebie ubikacje kwotę 110 mk., wyraźnie sto dziesięć marek polskich, gdyż taki czynsz każe mu płacić ustawa o ochronie lokatorów z roku 1920. Gdzie jest sumienie, gdzie godność sędziowska, tego nie rozumiem. Czynszu obecnie nawet od dłuższego czasu zupełnie nie płaci, boć oczywiście przyjmowanie dziś takiej kwoty za mieszkanie przyniosłoby mi ujmę i wystawiłbym się na pośmiewisko ludzi. Czynsz przedwojenny w kwocie 70 kor. przedstawiał wartość 3 i pół metra zboża, za dzisiejszy w kwocie 110 marek nie otrzymam nawet papierosa najgorszej sorty. A nawiasem mówiąc, dziś sędzia obarczony nawet wielką rodziną, jest w stanie zapłacić za mieszkanie minimum 100 tysięcy marek.

Drugi lokator, zajmujący u mnie 2 pokoje z przynależnościami, opłaca tytułem czynszu miesięcznie 200 marek.

Chyba każdy zdrowo myślący człowiek pojmie, że nawet normalne używanie przez lokatora mieszkania w dzisiejszych czasach przenosi dziennie wartość 200 mk., biorąc pod uwagę zużywanie się czy to podłóg, schodów, ścian itd.

Wskutek takiego stanu rzeczy, ciągnącego się latami, domy z roku na rok niszczeją, walą się w gruzy, właściciel domu nie mając żadnego pokrycia na remont domu, a mając natomiast li tylko realność obciążoną bezpłatnem użytkowaniem lokatora, pozbywa ją, zanim się jeszcze w gruzy nie rozpadnie, chcąc w ten sposób ratować bodaj część majątku. A że wykupują realności żydzi, to rzecz prosta, bo któż w małych zwłaszcza miastach rozporządza dziś taką ilością gotówki, by mógł się porwać na kupno realności — jak nie żyd. Wiele wypadków jest w Jaśle, że wdowy utrzymujące się przed wojną z domów, musiały je sprzedać, by razem z domem nie zginąć z głodu.

Ile na tem traci skarb państwa, jest również chyba zupełnie jasne. Za czasów Austrji przed wojną opłacałem ze swego domu tytułem podatku czynszowego 440 koron rocznie, dziś nie wiele więcej opłacam cyfrowo, ale w markach polskich. Nie dziwota zatem, że skarb państwa pusty z braku dochodu z podatków od realności miejskich miasta ubożeją, nie mając dodatków autonomicznych pobieranych od podatków.

Sprawa ta powinna być czemprędzej zregulowaną, ustawa o ochronie lokatorów bezzwłocznie zreformowaną w sposób dający zadowolenie obu stronom, tak właścicielowi, jak lokatorowi, a wówczas niewątpliwie zniknie fakt wykupywania realności przez żydów.

H. R.

— Niech się pani nie utrudza. Chcąc kogoś pocieszyć, trzeba odbyć proces myślenia... Nie miałbym litości narażać Panią na taki trud. Wiem, że umrę. Chciałbym tylko choć listu od niego doczekać... już dwa miesiące, jak wysłałem depeszę.

Spojrzał na wypłowiałą z zastrachania gospodynię:

— W bezgranicznej swej pogardzie dla rozsądku, pani może myślisz, że ja się śmierci boję? Wszyscy pomrzemy.

Z wyczerpania głos mu złagodniał i tak z pewną dozą słodyczy powiadomił ją:

— Pani też umrzesz.

— Wiadoma rzecz, proszę pana.

— I może będzie pani miała ciężkie konanie. Coś w rodzaju wieszczego przeczucia mówi mi, że nawet napewno będziesz pani nieludzko cierpiała.

Spojrzał na nią. Nie zauważył w niej żadnego niepokoju i to go poirytowało. Więc gdy zbliżyła się, by na nowo poduszki przyprowadzić do porządku, stanowczym ruchem ręki zatrzymał ją.

— Kobiety lubią chodzić koło chorych. Myślicie, że to w was jest miłosierdzie, a to tylko radość, że macie przed oczami nieszczęśliwych... Więc z wdzięczności za tę przyjemność... Dziękuję Pani i do widzenia. Dość lubię być sam.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawy miejskie.

Wzrost kosztów utrzymania w Krakowie.

Komisja lokalna dla badania wzrostu kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacji przemysłowych i organizacji robotników, na posiedzeniu swem w dniu 31 lipca b. r. ustaliła, iż w miesiącu lipcu w porównaniu z miesiącem czerwcem koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z czterech osób, zwiększyły się o 77.36%.

Podwyżka cen pieczywa.

Na wczorajszem posiedzeniu m. Komisji cennikowej uchwalono następujące ceny pieczywa białego z dniem dzisiejszym obowiązujące: **za 6 dkg. bułkę gładką 700 Mkp., za 1 szt. pieczywa wiedeńskiego 3 dkg. — 550 Mp.** Ceny chleba pozostały niezmienione ze względu na to, że na posiedzeniu nie doszło do porozumienia odnośnie do kalkulacji cen mąki. Dochodzą nas wieści, że z tej przyczyny zabraknie chleba w Krakowie.

Tytoń znów podrożał.

Dyrekcja monopolu tytoniowego donosi nam, że z dniem dzisiejszym wyroby tytoniowe podwyższone zostają o 20%. Podwyżka ta jest uzupełnieniem ostatniej — dziesięć dni temu ustanowionej — zwyżki.

Od Wydawnictwa.

Z powodu nowej bardzo znacznej zwyżki cen papieru, a w szczególności robocizny, zmuszone są podpisane wydawnictwa do podniesienia z dn. 22 b. m. ceny egzemplarza w sprzedaży drobiazgowej na

1.500 Mkp.

Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Wobec ogólnej zwyżki wszystkich artykułów życia codziennego, ta jest stosunkowo najmniejsza i, sądzimy, że szeroki ogół przyjmie ją z wyrozumiałością.

„Czas", „Głos Narodu", „Goniec Krakowski", „Kurjer Codzienny", „Nowa Reforma", Nowy Dziennik".

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty.

KRONIKA.

PRZED PRZYJAZDEM PREZ. WOJCIECHOWSKIEGO DO ZAKOPANEGO.

W programie pobytu p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Zakopanem ograniczono ilość audyencji z powodu przybycia specjalnej delegacji orawsko-spiskiej. Prezydenta powita zastępca wójta, Stanisław Roj, wręczając mu chleb, sól, oraz symbolicze klucze. Na czele banderji góralskiej jechać będą pp.: Roj, Pawlikowski, Przegunia, Kubin i Gąsienica i tworzyć będą straż przyboczną Prezydenta.

ORYGINALNE PODZIĘKOWANIE.

W „Kurjerze Poznańskim" pojawiło się następujące oryginalne podziękowanie: „Właściciele kawiarni „Polonja" składają niniejszem serdeczne podziękowanie Komendzie Policji państwowej m. Poznania za oczyszczenie naszego lokalu z wszystkich podejrzanych osób czarnej giełdy i t. zw. szibrów. W dowód uznania składamy jeden miljon marek na fundusz dla wdów i sierót po funkcjonarjuszach P. P. m. Poznania. Właściciele".

Daremnieby szukać na szpaltach naszych dzienników podobnych ogłoszeń. A przecież w interesie naszych pierwszorzędnych kawiarń leży, by przestały być spelunkami czarnogiełdziarzy.

Kraków, 1 sierpnia.

JAK TO NASZE BŁONIA POSTAWIONO.... NA NOGI. Od jednego z czytelników naszego pisma otrzymujemy słuszne uwagi o opłakanym dzisiaj stanie deptaku na Błoniach i wspominające Lea, który stworzył i pozostawił urządzoną wygodnie i pięknie t. zw. Aleję Trzeciego Maja, czyli deptak dla pieszych, z torem dla koni obok, oświetlony licznemi lampami i t. p. Błonia nasze zyskały przez to wygodny chodnik dla przechadzających się, jak to obrazowo nazwał przygodny

nasz korespondent: „Błonia stanęły wówczas na nogi" w porównaniu do dzisiejszego ich upadku.

Niema obecnie ani śladu z tych europejskich urządzeń, rowy dzielące chodnik od toru dla koni zadeptane, tablice zniszczono i rozkradziono, barjery i słupki też się gdzieś zapodziały, tak, iż dzisiejszy deptak, urządzony „na dziko", napawa nas tylko pasją na barbarzyńskie używanie go przez publiczność, co grozi mu wkońcu zanikiem i pozbawieniem miasta tej jedynej arterji, zbudowanej celowo dla zdrowia i przyjemności mieszkańców.

MIANOWANIA. Senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego posunął p. Karola Winiarza, kierownika administracji klinik U. J., do VII stopnia służbowego urzędników państwowych.

DAR KRÓLA RUMUŃSK. DLA BIEDNYCH M. KRAKOWA. Prezydjum m. Krakowa rozdzieliło kwotę 10,000.000 mk., złożoną przez Króla rumuńskiego dla biednych m. Krakowa w następujący sposób: Zakład wychowawczy SS. Miłosierdzia przy ul. Piekarskiej 500.000 Mkp; Zakład wychowawczy SS. Miłosierdzia przy ul. Królewskiej 500.000 Mkp; Zakład dla moralnie zaniedbanych dziewcząt w Łagiewnikach 500.000 Mkp; Zakład wychow. im. Ks. Siemaszki 500.000 Mkp; Bursa młodzieży rękodz. 500.000 Mkp; Zakład wychow. „Rodzina Sieroca" 400.000 Mkp; Żłóbek im. Dzieciątka Jezus 300.000 Mkp; Kolonja wakac. dla młodzieży szkół średn. w Porębie Wielkiej 400.000 Mkp; Kolonja leczn. dla dzieci w Rabce 400.000 Mkp; Kolonja wakac. dla dzieci w Kochanowie 400.000 Mkp; Tow. przyjaciół dzieci 400.000 Mkp; Tow. Opieki nad młodzieżą 300.000 Mkp; Zakład sierót izrael. 400.000 Mkp; Szpital OO. Bonifratrów 300.000 Mkp; Zakład dla nieuleczalnych chorych fund. Helclów 300.000 Mkp; Dom staruszek na Blichu 300.000 Mkp; Bursy Polsk. Zw. Niewiast katol. 500.000; Kuchnia dla inteligencji 500.000 Mkp; Kuchnia bezpłatna dla ubogiej młodzieży S. Samueli 300.000 Mkp; Gł. Kom. ochron 500.000 Mkp; Bursa akad. Un. Jag. 300.000 Mkp; Ochrona starców żyd. 300.000 Mkp; Zakład wych. SS. Miłosierdzia przy ul. Warszawskiej 300.000 Mkp; Komitet parafji św. Mikołaja 200.000 Mkp; Fundusz Ofiar wojny 700.000 Mkp.

NA WCZORAJSZYM TARGU dała się odczuć dalsza zwyżka cen artykułów spożywszych. Za zboże płacono: za 1 kg. pszenicy 6800—7000 mk., żyta 3400—3500 mk., jęczmienia 3—3100 m., owsa 3800—4000 mk., mąki żytniej 5500—5800 mk., nulki 11.500—12.000 mk. Nabiał kosztował: 1 litr mleka zbieranego 2—2300, niezbieranego 2500—3000, kwaśnego 2—2500, śmietany słodkiej 3500—4000 mk., kwaśnej 10—12 tys., 1 kg. masła 46—50 tys., sera 9500—10.000, 1 jaje 900—1000 mk., Drób: kura 30—60 tys., jedna para kurcząt 25—50 tys., kaczka 30—40 tys., gęś 60—90 tys. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 1200—1300, buraków 2—2500, marchwi 2500—3000, selery 5800—6000, pietruszka 2500—3000, kapusta 5—6000. Owoce: 1 kg. jabłek 10—12 tys., gruszek 6—10 tys., moreli 30—34 tys., wiśni 20—24 tys., czereśni 18—24 tys. malin 16—18 tys., 1 litr poziomek 12 do 14 tys., borówek 3—3500, porzeczek 7500—8000 marek.

Z Polski i ze świata.

ZNOWU WYPADEK W TATRACH. Z Zakopanego nadeszła dziś wiadomość, że w poniedziałek spadł ze szczytu Wysokiej turysta, który od strony polskiej zdążał ku czesko-słowackiej. Z Zakopanego wyruszyło pogotowie ratunkowe pod kierownictwem Dra Oppenheima.

HURAGAN szalał przez pół godziny nad Poznaniem i okolicą w poniedziałek o godz. 2 po południu. Wicher wyrywał drzewa z korzeniami, pozrzucał wiele gniazd ptasich z pisklętami. Widziano jak wiele martwych ptasząt unosiły fale Warty.

POCIĄGNIĘCIE REDAKTORA DO ODPOWIEDZIALNOŚCI. Komisarz rządu na miasto Warszawę pociągnął do sądowej odpowiedzialności redaktora „Kurjera Porannego" za wydrukowanie artykułu p. t. „Na drodze do komunizmu".

STRAJK BUDOWLANY W WARSZAWIE przewleka się ze względu na to, że uposażenie robotników budowlanych było już dotąd bardzo wysokie, oni zaś żądają nowych znacznych podwyżek.

PRZYGOTOWANIA ŻYDOWSKIE. Do wsi „Mała Czarna" obok Wołomina pod Warszawą przyjeżdżało dużo młodych żydów. Zauważono, że odbywali oni ćwiczenia wojskowe. Trwało to już wiele tygodni, gdy dnia 28 z. m. w jednym z domów, w których owi żydzi się zatrzymywali, wybuchł pożar i rozległy się silne detonacje. Ludność się zbiegła, ale wobec powtarzających się eksplozji w płonącym domu bała się przystąpić bliżej. Dopiero straż ogniowa z Wołomina ugasiła pożar. Cóż się pokazało? W napół spalonym domu znaleziono beczkę z resztką prochu, karabin, dwie łuski z armatnich nabojów i dwa rewolwery. Żydziaki i właścicielka domu żydówka podczas pożaru umknęli. Fakt powyższy należy zestawić z tem, że największy udział w agitacji komunistycznej mają żydzi.

POTWORNA ZBRODNIA W POWIDZU. Zamieszkały w Powidzu (w pow. gnieźnieńskim) Jan Mężydło sprzedał jeszcze w r. 1919 swoje gospodarstwo Leonowi Górskiemu. Ponieważ dotąd, niewiadomo z jakiego powodu, nie nastąpiło przewłaszczenie, Mężydło wyzyskał tę okoliczność i cofnął akt sprzedaży. Stąd wyniknął proces i stosunki wrogie, zakończone zamordowaniem Mężydły. Mianowicie gdy w ubiegły poniedziałek Mężydło wrócił wieczór z Witkowa został napadnięty w sieni własnego domu przez rodzinę i służbę Górskiego w liczbie ośmiu osób, które dębczakami toporkami okutymi w żelazo i siekierami poczęli okładać napadniętego, póki nie wyzionął ducha. Poranili również śmiertelnie jego staruszka ojca, który mu pospieszył z pomocą, oraz jego matkę, która, widząc powalonego syna, zdążyła mu podać rewolwer, z którego napadnięty rzeczywiście wystrzelił dwa razy i jednego z napastników ranił. Ciężko rannych rodziców Mężydły odwieziono do szpitala w Gnieźnie, a całą rodzinę zabójców wraz z 12-letnim synem odstawiono do więzienia.

ZAROBKI ROBOTNIKÓW PORTOWYCH W GDAŃSKU. Według najnowszej taryfy płac, która obowiązywać ma od 4 sierpnia w Gdańsku, dzienny zarobek robotnika portowego wynosić tam będzie 720 tysięcy marek niemieckich.

PANIKA WŚRÓD KURACJUSZÓW. Z powodu rozlepienia plakatów komunistycznych w Sopotach kuracjusze zaczęli tłumnie opuszczać tę miejscowość. A było tam już takie przepełnienie, że hotelarze żądali miljona marek za jedną dobę.

TRACENIE SKAZAŃCÓW ZAPOMOCĄ GAZU. W stanie Newada w Ameryce uchwalono jeszcze w marcu 1921 r. prawo o traceniu skazańców zapomocą gazu, ale dotychczas nie było ono zastosowane w praktyce. Obecnie najwyższy sąd w mieście Carson City orzekł, że dwaj Chińczycy: Gee Jon i Hughie Sing winni morderstwa, mają być pozbawieni życia przez umieszczenie „w pokoju zabójczego gazu". Stracenie ma nastąpić podczas snu, bez zawiadomienia nieszczęśliwych, której nocy ma nastąpić. Adwokaci skazanych wnieśli apelację do najwyższego sądu Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie na tej podstawie, że ten sposób tracenia jest okrutniejszy od wszystkich poprzednich, bo oczekiwanie fatalnej nocy wprzód pozbawi skazańców rozumu, zanim gaz pozbawi ich życia.

„MOKRA WYSPA". Sprzedaż alkoholu jest, jak wiadomo, zakazana w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki i w pasie trzechmilowej szerokości na morzu przy brzegach amerykańskich. Grono miljonerów amerykańskich w San Francisco, litując się nad ludźmi, niewierzącymi w pożyteczność „prohibicji", ufundowało wielki okręt, któryby stanął na kotwicach w odległości trzech mil od brzegu i służył za szynk. Już okręt miał wyruszyć na swój posterunek społeczny, już był najęty restaurator, który miał pobierać 50.000 dolarów rocznie za prowadzenie restauracji na okręcie — a także dyrektor orkiestry, który miał otrzymywać 1000 dolarów tygodniowo za przygrywanie pijakom — gdy władze orzekły, że owe trzy mile muszą się liczyć na zachód od brzegu wysepki Farallone, to znaczy, że okręt z alkoholem (czyli t. zw. „mokra wyspa") mógłby stanąć na kotwicy najbliżej o 29 mil od stałego lądu. Wobec tej odległości projekt upadł.

SKĄD POCHODZI SŁOWO BUDŻET? W starym języku francuskim istniał niegdyś wyraz „bougette" i znaczył skórzaną sakiewkę na pieniądze. Z Francji wyraz ten, jak mnóstwo innych, przewędrował do Anglji, gdzie zmieniono jego pisownię i brzmienie na „budget"; z biegiem czasu angielscy „kanclerze skarbu" tak nazwali swe teki skórzane z rocznemi zestawieniami rachunków. Później samo zestawienie rachunkowe zaczęto nazywać „budget". W roku 1802 w nowem znaczeniu i brzmieniu wraca ten wyraz do Francji a stąd upowszechnia się na świat cały.. Teraz w najmniejszej gminie małopolskiej w grudniu co roku radzą nad „budżetem" gminy.

NA WYKUPNO KOŚCIOŁA ŚW. AGNIESZKI złożyli w Administracji naszego dziennika: p. Michalik, Sichów, 15.000 mk., Sarliński 60.000 mk., Świtkowska 10.000 mk., Piekarz Franciszek, funkcjonarjusz sądu okr. karn. w Krakowie, zebrane między znajomymi 100.000 mk. S. D. 5000 mk., Henryk Erazums 10.000 mk., Wojciech Olszowski na listę Nr. 14 — 195.000 mk., Zygmunt Lubelski, Przemyśl, 7500 mk., ks. Adam Kurkiewicz 5000 m., Juljan Grzymalski 1000 mk.

Wiadomości kościelne.

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU odprawioną będzie o godz. 8 we czwartek 2 sierpnia w kościele Felicjanek.

NEKROLOGJA.

Ś. p. Dr Józef Romański. W Krakowie rozstał się z życiem młody, rokujący najlepsze nadzieje jako człowiek i fachowiec, adwokat kraj. ś. p. Dr Józef Romański. Pięć lat borykał się młody organizm z trawiącą go chorobą. Zmarł w 36 roku życia, nie mogąc ziścić żadnego ze swych zamiarów ani w ukochanym zawodzie, ani w rozpoczętych pracach teoretycznych, których zostawił kilka.

Ś. p. Zdzisław Zdziarski, absolwent wydziału ekonomji Uniw. poznańskiego, zginął w nurtach rzeki Wełny pod Obornikami w Poznańskiem. Liczył lat 25, a mimo tak młodego wieku położył już dużo zasług. W czasie wojny walczył w armji ochotniczej, brał udział w walkach o Górny Śląsk i wydał o Śląsku doskonałą broszurę. Pozostawił w rękopisach dużą ilość studjów ekonomicznych, które obecnie ukażą się w druku.

Z teatrów krakowskich.

„DARDAMELLE-ROGACZ" ściąga codziennie tłumy widzów, bawiących się bezustannie kapitalną grą wykonawców. „Dardamelle" grany będzie dzisiaj, jutro i we wszystkie dni bieżącego tygodnia. W przygotowaniu druga nowość najświeższego repertuaru paryskiego, wchodząca niebawem na afisz teatru im. Słowackiego.

Z TEATRU OPERA I OPERETKA komunikują: „Bal maskowy", znakomita opera Verdi'ego, ciesząca się nadzwyczajnem powodzeniem, z pp.: Jefimcewą, Osmecką, Zbigniewiczówną, Stępniowskim, Romanowskim, Isakowiczem i Mazankiem w głównych partjach, powtórzoną będzie dziś, we środę. Dzięki niezwykłym zaletom i wybornemu wykonaniu, opera ta ma zapewnione długotrwałe powodzenie. W sobotę i poniedziałek wystąpi ulubieniec Krakowian, znakomity śpiewak światowej sławy, Adam Didur, w swych najświetniejszych kreacjach.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Środa: „Dardamelle-rogacz".
Czwartek: „Dardamelle-rogacz".
Piątek: „Dardamelle-rogacz".

Repertuar Opery i Operetki.

Środa: „Bal maskowy".

Kronika literacka.

KONKURS DRAMATYCZNY. Dyrekcja teatrów miejskich w Warszawie ogłasza konkurs dramatyczny otwarty, ponieważ dotychczasowe bezimienne nie dawały rezultatów — i wzywa autorów polskich do udziału w konkursie. Pożądane są zarówno dramaty, jak i komedje, a nawet „dzieła fantazji dostosowanej do ram teatru". Sędziowie wybiorą szereg sztuk i orzekną, w jakim porządku mają być wystawione. Autorowie sztuk wybranych, oprócz zwykłych należytości, otrzymają za przedstawienia: premierowe, dalej dwudzieste, czterdzieste, sześćdziesiąte i ośmdziesiąte 30 proc. wływów kasowych (zamiast zwykłej tantjeny, za wszystkie inne przedstawienia zwykłą tantjenę, t. j. 10 proc. wpływów.

Utwory, opatrzone nazwiskiem i adresem, należy przesłać do 15. grudnia b. r. do biura dyrekcji Teatrów miejskich w gmachu Teatru Wielkiego w Warszawie. Na egzemplarzu sztuki ma być dopisek: sztuka przeznaczona na konkurs.

LEOPOLD KRONENBERG: Samouczek pomocniczego języka międzynarodowego Esperanto w dziesięciu lekcjach. Metodą własną. Wyd. III. Str. 51. Bydgoszcz.

Ostatnie wiadomości.

Napad w Zakopanem.

Zakopane. (Telef. wł.) Dnia 27 z. m. na drodze do szpitala klimatycznego dokonano napadu na wyrobnika Karola Ptaka. Ptak stracił przytomność, doznał złamania lewej ręki i nogi, przedramienia, szczęki, policzka i t. d. Śledztwo policyjne, energicznie prowadzone, jeszcze tejsamej nocy wykryło bandytów. Aresztowani zostali: Jan Sztoch-Szymoniak, Stan. Gąsienica-Pietrusznlak i Kubin. Za Maciejem i Andrzejem Czerniakami, którzy zbiegli w góry, ruszyły patrole policyjne. Policja rannego Ptaka przeniosła do szpitala klimatycznego i natychmiast zarządziła pościg za zbrodniarzami, co należy podnieść z uznaniem, ale trzeba także podkreślić, że praca policji przy obecnym szczupłym personalu, oraz przy braku psa policyjnego przedstawia wielkie trudności.

Nowy poseł.

Warszawa. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu po zawiadomieniu, że w miejsce posła Kalinowskiego wszedł do Sejmu poseł **Paweł Walyszyn**, złożył on ślubowanie poselskie.

RADA MINISTRÓW INTENSYWNIE PRACUJE

Warszawa. (PAT) Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 30 b. m. uchwaliła między innymi: wniosek min. spraw wewn. w przedmiocie powołania reprezentanta ludności do stałej komisji przy dowództwach okręgu korpusu; projekt ustawy o przyznaniu wyższej szkole handlowej w Warszawie praw szkół akademickich; projekt rozporządzenia o utworzeniu komisji międzyministerjalnej do spraw ochrony pracy w przedsiębiorstwach fabrycznych i górniczo-hutniczych b. zaboru rosyjskiego. Pozatem Rada ministrów wysłuchała sprawozdania min. spraw wewn. i sprawiedliwości o stadjum prac nad projektem ustawy prasowej.

Układ graniczny polsko-niemiecki.

Warszawa. (AW). W Bytomiu podpisano układ niemiecko-polski w sprawie zastosowania przepisów **konwencji genewskiej o specjalnym pasie pogranicznym i korytarzach**, oraz w sprawie pogranicznych dworców przejściowych.

O kolonistów niem. w Polsce.

Haga. (PAT). Trybunał międzynarodowy zażądał **w sprawie kolonistów niemieckich w Polsce** informacji z Niemiec, które wysłały w tym celu do Hagi Schiffera, byłego ministra sprawiedliwości.

Dr. Cuno chce ustąpić.

Berlin. (PAT). W kołach politycznych utrzymuje się pogląd, że obecna chwila jest nieodpowiednią dla przesilenia gabinetowego. **Kancerz Cuno oświadczył, że jest on całkowicie wyczerpany i zdecydował się zrezygnować z udziału w rządzie. Jako następców jego wymieniają Stresemana i Loebego.**

Berlin. (PAT). Stresemann przerwał urlop i odbył konferencję z członkami swego stronnictwa i przedstawicielami partji mieszczańskich.

Berlin. (PAT) Zarząd parlamentarnych ugrupowań socjalistycznych odbywa narady nad ogólnem położeniem w kraju i ewentualnym swym udziałem w rządzie.

Berlin. (PAT). Przesilenie gabinetowe zostało na razie **zażegnane**. Narady między stronnictwami wykazały, że w obecnej chwili żadne ze stronnictw nie ma odwagi wziąć na siebie odpowiedzialności za rządy, obarczone ciężką spuścizną po Drze Cuno. Prasa wyraża przeświadczenie, że dymisja gabinetu Dra Cuno wcześniej czy później **nie da się uniknąć.**

Radic między więzieniem a wolnością.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Belgradu: Prokuratorja państwa nie **otrzymała dotychczas polecenia aresztowania Radica i jego towarzyszy.** Przypuszczają, że cała sprawa stoi **w związku z kryzysem rządowym w Belgradzie.** Jovanoviec oświadczył prez. Pasiczowi, że jest przeciwny ściganiu Radica, jednak min. sprawiedliwości Markovicz żąda aresztowania Radica i oddania go pod sąd.

POGORSZENIE W ZDROWIU PREZ. HARDINGA

San Francisco. (PAT). Opublikowany dzisiaj w południe biuletyn o stanie zdrowia prezyd. Hardinga komunikuje, że stan Hardinga **pogorszył się.** Zachodzi możliwość **komplikacji ze strony płuc.**

WSTRZYMANIE SPRZEDAŻY ZŁOTEGO.

Warszawa. (PAT). Ministerstwo skarbu podwyższając od dnia 30 lipca kurs złotego do 25 tysięcy marek, wydało równocześnie zarządzenie kasom skarbowym, aby **wstrzymały sprzedaż tych walorów do odnośnego zarządzenia.**

DEWASTACJA LASÓW NA LITWIE. Wileńskie biuro informacyjne donosi z Kowna: Komisja budżetowa sejmu kowieńskiego postanowiła wskutek opłakanego stanu lasów ograniczyć export leśny ze sumy 22 miljonów litów do sumy 6 miljonów litów rocznie.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków. (PAT). Żyto stare 340.000 loco Kocmyrzów; słoma nowa prasowana 85.000. Tendencja niewyjaśniona.

Warszawa. (PAT). Owies poznański 25 ton 495.000 franko stacja załadowania; jęczmień poznański 285.000; jęczmień poznański zimowy 260.000 franco stacja Warszawa; mąka pszenna amerykańska 1,400.000, mąka żytnia 70% kongresowa 520.000.

Lwów. (PAT). Żyto małopolskie z roku 1922 350.000. Ruch na giełdzie bardzo słaby. Ogólny obrót 60 ton. Brak podaży przy znacznym popycie. Tendencja zniżkowa. Usposobienie chwiejne.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 31 lipca 1923 r. L. 160

	w tysiącach marek polskich		
Akcje bankowe:	ofiarow.	żądano	transakc.
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	55	70	65—60
Bank Hipoteczny I—VIII. .	75	100	
„ Małopolski . . .	85	100	92—96
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	35	45	39
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	18	23	
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV. .	20	30	—
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Związku Sp. Zarob. I-X.	450	600	
„ Ziem. dla Kres. Łańcut.			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH.“ I—V.	75	85	76—78
Handlowa S-ka akc. „Impex“	2	3	2,1 2,2
„Pharma“ (Mag. B. Jawornicki)	120	150	140
„Polski Glob“ Tow. trans. handl.	7	9	8—8,3
C. Hartwig. Dom. eks.-hndl. Poz.	—		
Zegluga Polska I—III. . .	15	22	18—20
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV. . . .	1300	1450	1430
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	150	175	165
Warsz. Ska Bud. Parowozów	200	225	215
„Automotor“ fabr. samochodów	40	50	45
Zakł. mech. „Ursus“ Warsz. 1.			
„Potęga“ Tow. p. fabr. huty żel.	1000	1200	
„Trzebinia“ fabr. masz. roln.	260	290	280
Zakłady amunicyjne „Pocisk“			
Huta żelazna, Kraków. . .			
„Górka“ fabryka cementu I-III.	1400	1600	1475
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	900	1100	1023
„Tepege“ Tow. dla przedś. gór.	420	470	485
Polska Nafta I—III . .	110	140	130
„Olkos“ I—IV. . . .	500	550	535
„Pezet“ Powsz. zakł. budowl.			
„Strug“ Przemysł Drzewny .	60	90	
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	50	70	65—67
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	500	550	525
„Krakus“ Zjedn. fabr. wysk.	130	160	145
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	775	850	830
Fabr. porcelany w Cmielowie	180	230	225
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	65	80	68—70
Fabr. papieru W. Niemojowski	375	425	420

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 195.000—196.000—194.000; dolary kanadyjskie 193250; franki francuskie 11700; marki niemieckie 0.14—0.16; korony austrjackie 270, korony czeskie 5775; leje rumuńskie 1000.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.0005; Holandja 220.50; Nowy York 560.64; Paryż 32.70; Medjolan 24.30; Praga 16.57 1/2; Budapeszt 0.02 3/4; Bukareszt 2.82; Belgrad 5.80; Sofja 5.15; Warszawa 0.0028; Wiedeń 0.0078 7/8; austr. korona stempl. 0.0079.

Wiadomości gospodarcze.

Wzrost taboru kolejowego.

Na mocy zawartych już i przewidzianych budżetem na rok bieżący umów można oczekiwać następującego zwiększenia inwentarza kolejowego nowemi jednostkami taboru:

Lokomotyw dla pociągów osobowych od firm niemieckich 35; dla pociągów towarowych od firm belgijskich 100, od firm niemieckich 27, z Austrji 13, z Ameryki 25, od firm krajowych 45, ogółem 245.

Tabor wąskotorowy w roku bieżącym ma być uzupełniony lokomotywami silnego typu w ilości 35.

Wagony osobowe: z Austrji 10, pocztowych i krajowych 225, ogółem 235. Obecnie już wagony osobowe, nawet specjalne, nie będą zamawiane poza granicami kraju wobec wzmożenia produkcji krajowej.

Wagony towarowe: z Niemiec 15 cystern gazowych, z Francji 150 cystern 40 m., z Ameryki 7505 po 30 tonn, w tem 529 platform, reszta węglarki wysoko i nisko burtne. Razem z zagranicy 7670 wagonów towarowych. Wagonów towarowych od firm krajowych 6375, czyli ogółem z zagranicy i w kraju 14.045. Przyjmując wagon amerykański 300 tonowy za 2 jednostki, ogólna liczba wagonów towarowych z zagranicy i od firm krajowych wyniesie 21550 jednostek.

Po wojnie polsko-bolszewickiej pozostała w kraju następująca ilość taboru szerokotorowego: lokomotyw 255, wagonów osobwych 565, a wagonów towarowych 9000. Wszystkie wagony osobowe i towarowe zostały przestawione na tor normalny do roku bieżącego. Lokomotywy zaś Ministerstwo kolei żelaznych starało się sprzedać zagranicę. Ponieważ dwuletnie w tym kierunku zabiegi nie osiągnęły rezultatu, w bieżącym roku uzyskano kredyt na przerobienie tych lokomotyw na tor normalny. Wedle przypuszczenia 150 lokomotyw będzie przerobionych na tor normalny, a reszta zlikwidowana w jakikolwiek sposób.

W sprawie wywozu drzewa.

Warszawa. (AW). Komisja przemysłowo-handlowa Sejmu na dzisiejszem posiedzeniu przyjęła następujące rezolucje. Sejm wzywa rząd: 1) aby **bezwzględnie nie udzielał pozwoleń na wywóz drzewa opałowego;**

2) aby **podniósł pięciokrotnie istniejące opłaty wywozowe od drzewa budulcowego na 2 i pół szylinga i podnosił te opłaty co miesiąc tak, aby w ciągu dwóch lat opłata wynosiła 8 i pięć dziesiątych szylinga;**

3) aby w tym samym stopniu podnosił **opłaty od słupów telegraficznych**, papierówki i kopalniaków, wreszcie czwarta rezolucja wzywa rząd, aby zwrócił specjalną uwagę na gospodarkę leśną i drzewną.

BELLOC LOWNDES.

Koniec jej miodowego miesiąca.

42 **Przekład z angielskiego.**

— No, z tego niewiele można się dowiedzieć — rzekł senator — a potem dodał: Zwracam panu uwagę, panie prefekcie, że był tu jeszcze jeden arkusik, który wycięto.

— Tak — odparł prefekt — ta ostatnia notatka dotyczyła zniknięcia tego młodego człowieka. Wyjęto ją, by uzupełnić wzmianką o pańskiej miłej wizycie i zainteresowaniu się tą sprawą.

Senator wstał z krzesła. Niewiadomo dlaczego doznał wrażenia, że ten tak z początku uprzejmy gospodarz, obecnie pragnie się go pozbyć za wszelką cenę.

To wrażenie jednak musiało być mylne, bo już po pożegnaniu i po serdecznem uściśnieniu dłoni, prefekt zatrzymał go chwilę.

— Jeszcze słówko panie senatorze — spojrzał z powagą w oczy Amerykanina — muszę panu powiedzieć, że mojem zdaniem, w tem tajemniczem zniknięciu kryje się coś więcej, niżby można powierzchownie przypuszczać. Obawiam się — zaiste obawiam się, że pan Dampier zniknął dobrowolnie i z rozmysłem — słowa te prefekt wypowiedział z widoczną odrazą — w tym wypadku, młoda jego żona, nigdy go już może nie ujrzy.

A gdy Aerykaniu żachnął się ze zdziwienia i przykrości, prefekt dodał:

— Przypuśćmy, że ten jegomość nie znosi więzów małżeńskiego pożycia, że zawiódł się na swej żonie choć, jak pan powiada, jest ona młodziutką i czarująca... Takie wypadki zdarzają się częściej, niż pan może przypuszczać, szczególniej u was, Anglików i Amerykanów. Wy, w waszej ojczyźnie — proszę mi darować te słowa — żenicie się często z tak niebacznym pośpiechem...

— To prawda — wtrącił senator z powagą.

— Ach! ileż rzeczy jabym mógł opowiedzieć. Ileż okropnych domowych tragedji powierzono mi tutaj, w tym gabinecie — w tych czterech ścianach. — Bez wątpienia ten artysta, ten Jan Dampier, był porządnym człowiekiem, ale jednak, niech pan pomyśli... artysta... Niech pan uprzytomni sobie, jakie to artyści swobodne, beztroskie wiodą życie, w porównaniu z kimś — kto ma systematyczne zajęcie.

Prefekt pokiwał ponuro głową.

— Po większej części w tych zniknięciach nie kryje się żadna zbrodnia, choć pozornie wszystko za tem przemawia. Panie senatorze, na dnie zawsze jednak znajdzie się kobieta. Czasem chodzi tu o nową, najczęściej jednak o starą przyjaciółkę.

Zapanowało milczenie.

— Niech Bóg broni — wykrzyknął nagle prefekt — bym miał oskarżać tego nieszczęśliwego człowieka o coś nieuczciwego. Zaznaczam tylko, że prefekt policji może dużo zrobić, nie jest jednak wszechmocny, jak to sobie różni ludzie wyobrażają. Nie może naprzykład zmusić niechętnego małżonka do powrotu do żony, szczególniej, gdy ten małżonek przekroczył już granicę kraju. No, niech pan przyzna, panie senatorze, że takie wyjaśnienie zniknięcia Jana Dampier nasunęło się już panu samemu?

— Tak — rzekł senator Burton — przyznaję, że przychodziło mi już to do głowy, ale w takim razie, jakiż to los tragiczny tej młodej kobiety!

— Tak, ale jest tak młoda, pocieszy się, zapomni, wyjdzie za mąż ponownie...

— Zapomina pan o tem, że pani Dampier w tym wypadku nie byłaby wdową, panie prefekcie, nie byłaby ni wdową, ni panną, ni mężatką.

Prefekt spojrzał nań ze zdziwieniem.

— Ach! prawda, prawodawstwo angielskie w kwestji rozwodów jest bardzo konserwatywne. Sądzę jednak, że w końcu takie małżeństwo musi znaleźć rozwiązanie...

— I ja tak myślę — odparł senator obojętnie.

— Pragnąłbym uczynić dla pana coś więcej — dodał prefekt życzliwie — może pan ma jakąś myśl, jakieś życzenie, które mógłbym spełnić?

— Owszem — odparł senator otwarcie — mój syn, panie prefekcie, nie ufa tak, jak ja, naszym gospodarzom, Poulainom, muszę też przyznać, że pani Dampier również. Sądzę, że to byłoby ulgą dla tej biednej młodej lady, gdyby można poszukać w hotelu jakiegoś śladu pobytu tamże pana Dampier. Widzi pan, pani Dampier jest przekonana, czy też tylko udaje to przekonanie, że jej mąż w tym hotelu spędził pierwszą noc.

— O! nic łatwiejszego, każemy przeszukać hotel — powiedział prefekt żywo. — Urządzę to tak, żeby śledztwo odbyło się jutro o jedenastej godzinie. Może pan, panie senatorze, zechce uprzedzić tych..: Och! tak, tych Poulainów, że rewizja będzie mieć miejsce.

ROZDZIAŁ XI.

Gdy senator opuścił prefekturę policji, pomyślał sobie, że Francuzi mimo całej czci, dla formalności, byli nader dziwnym, pod niektórymi względami narodem.

Czyż to nie było zdumiewającem, że prefekt prosił go o zaniesienie wiadomości Poulainom o mającej się dokonać rewizji. W Ameryce, a jak sądził i w Anglji, hotelarze otrzymaliby formalne zawiadomienie, że dom ich będzie zrewidowany, a w razie najmniejszego podejrzenia, wcale nie byliby o tem uprzedzeni. Tu w Paryżu uważano, że wystarczy komuś zupełnie obcemu, cudzoziemcowi, powierzyć takie zlecenie.

Misja ta, którą go obarczono była mu niezmiernie niemiłą; doszło więc do tego, że on, ten wytrawny polityk, cieszący się w swoim kraju zasłużoną opinją odważnego człowieka, bał się teraz powiedzieć pani Poulain, że w jej domu odbędzie się nazajutrz rewizja.

Wszedłszy do kuchni, zastał w niej ku swemu zdziwieniu jakąś obcą kobietę, zamiast samej gospodyni.

Zdjął kapelusz i rzekł:

— Czy pani Poulain niema w domu?

— Zaraz wróci, proszę pana — brzmiała odpowiedź — wyszła z mężem na godzinkę.

— Jakto, wyszli oboje?

— Tak proszę pana, poszli odprowadzić swego siostrzeńca, Juljana, na stację. Wysyłają go na wieś do Chantilly. Biedny chłopak, co to się z nim stało! Nic nie robi, tylko ciągle płacze... Z pewnością zakochał się. O! ja wiem co to miłość wyprawia z ludźmi....

Tu kobieta uśmiechnęła się, tym złośliwym, natrząsającym się z cudzej troski uśmiechem — i ciągnęła dalej:

— Poulainowie musieli go odesłać, teraz gdy mają najwięcej roboty — to dla nich strasznie niewygodne. Ale ten chłopak był tak przepracowany... To warjactwo z ich strony, że nie przyjmują więcej służby. Ja zgodziłam się zastąpić panią Poulain, ale mam przecie własną robotę...

Senator uciekł od tej paplaniny i zaczął przechadzać się po podwórzu. Był zły. Zrozumiał, że Julian, w istocie dość ograniczony chłopak, zląkł się śledztwa, badań, pytań, które mu ciągle stawiano i uciekł przed niemi na wieś.

Po chwili państwo Poulain ukazali się w bramie. Senator podszedł ku nim.

— Bardzo się zmartwiłem tem, co usłyszałem o Julianie — rzekł na wstępie — mam nadzieję, że to nic poważnego?

Pani Poulain popatrzyła na niego przeciągle i z wymówką:

— To wszystko z powodu tej sprawy — rzekła z ciężkiem westchnieniem. Gdyby to chodziło o policję, o naszą własną policję, nie mielibyśmy nic przeciw temu, ale ten bezczelny młody człowiek...

Senator przez chwilę nie mógł zrozumieć o kogo jej chodzi, lecz nagle przypomniał sobie.

— Pani myśli o tym młodzieńcu z angielskiej ambasady?

A gdy skinęła głową, dodał:

— Ależ to zupełnie rzecz naturalna, że on przyszedł zadać tych kilka pytań, proszę pamiętać, że państwo Dampier są poddanymi angielskimi i mają prawo żądać opieki od swego konsulatu.

— Nie przeczę, ale chcę panu powiedzieć prawdę. Otóż Julek przeraził się tego anglika, my oboje bylibyśmy się przestraszyli, gdyby nie to, że jesteśmy zupełnie niewinni. A dzisiaj znowu pan Gerald i panna Daisy napadli na Juljana. Biedny chłopak zupełnie stracił zmysły, postanowiliśmy wysłać go na wieś, przypuszczamy bowiem, że to jeszcze nie koniec i że ta sprawa oprze się o policję, ale już chyba o naszą własną, francuską policję?

(Ciąg dalszy nastąpi).

ROLNICY!

Kupujcie na sezon jesienny najtańszy, krajowy nawóz azotowy

AZOTNIAK

(zawiera 17—20% azotu)
produkowany przez Państw. Fabrykę Zw. Azotowych

W CHORZOWIE (Górny Śląsk)

Azotniak zastępuje saletrę chilijską i siarczan amonowy.

Ceny za 1 kg. % azotu 1 złoty polski, rozumie się loco stacja graniczna G. Śląska bez worków i bez zobowiązania, worki oblicza się po cenie 1 złp. za sztukę. Można go obecnie nabywać na 2 mieś. kredyt w lipcu, a 6-tygodniową w sierpniu br. wystawiając akceptowany przez odbiorcę weksel za żyrem organizacji Rolniczej oraz Zarządu Fabryki. Weksle te będą deskontowane w P. K. K. P.

Porad w sprawie stosowania azotniaku udziela ustnie i pisemnie

Biuro Rolnicze Fabryki
Lwów, Kopernika L. 20. 858

Rozporządz. Min. Kol. Żel. z dn. 17/II b. r. L. dz. III (11177) odnośnie do Rozp. Dz. Ust. 113 z r. 1922., **transporty azotniaku podlegają 25% zniżce taryfowej.**

Poświadczenie na uzyskanie zniżki wydają wszystkie organizacje rolnicze.

Wanny cynkowe

wszelkiego rodzaju,
piece kąpielowe, klozety pokojowe i bidety własnego wyrobu poleca firma

Inż. WŁADYSŁAW BIENIARZ
w Krakowie, ul. Szpitalna 18. Tel. nr. 132. 649

Usuwa radykalnie przepuklinę

najzastarzalszą i najniebezpieczniejsza u Pań, Panów i dzieci po osobistem jawieniu się pod dozorem wybitnego lekarza-specjalisty bandażami nowego opatent. wynalazku swego i prof. Dra Raskal'a.

M. TILLEMAN

specjalista i wynalazca opatentowanych bandaży
Kraków, ul. Szlak Nr. 39
(dawniej Zwierzyniecka 4). 872
Dla pań damska obsługa. **Na żądanie prospekty darmo.**

Poszukuje się zdolnych

subagentów

dla rozpowszechnienia światowej sławy

Czekolady

„FRANÇOIS“

na Wojew. Stanisławowskie, Lubelskie, Kieleckie, Krakowskie. 831

„Ursus“ Ajencja handlowa
Kraków, Sobieskiego 1. II p.

MASZYNY

i Narzędzia rolnicze

po cenach fabrycznych dostarcza

DOM KATOLICKI

BIAŁA. 876

Krajowe Zakłady Konfekcyjne

W. PIETRUSZKA i J. GAJDA
KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA 7, I. PIĘTRO

zawiadamiają Wielebne Duchowieństwo, że otworzyły specjalny dział dla wyrobu sukien dla Przew. Duchowieństwa z własnych lub dostarczonych materjałów, udzielając ulg w spłatach. 763

Roboty żelaznobetonowe 776

SPÓŁKA INŻYNIERÓW „SPIŻ“
Sosnowski — Polański — Domasiewicz
Przedsiębiorstwo budowlane Ska z ogr. odp.
KRAKÓW — Wielopole 15. tel. 0085.

PRZEDSIĘBIORSTWO
Dla budowy wodociągów pomp studziennych i ogrzewania centr.

STANISŁAW RADWANEK

Kraków, Karmelicka L. 25.

wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące jakoteż reperacje w miejscu i na prowincji,
po cenach przystępnych. 871

Zakład kąpieli siarczanych

w Krzeszowicach

na sezon bieżący zupełnie przebudowany
z pełnym komfortem nowo urządzony 462

został otwarty z dniem 15 maja b. r.

Trzy sezony: 1-szy do 30-go czerwca; 2-gi do 30-go sierpnia; 3-ci do 15-go października.

Dla urzędników państwowych, lekarzy i wojskowych udziela się w pierwszym i trzecim sezonie znacznych zniżek.

Mieszkania, restauracja, kawiarnia, apteka, poczta i pomoc lekarska w miejscu.

Wskazania: Różne postacie gośca (reumatyzmu), nieżyty gardła i krtani, porażenia, nerwobóle, artretyzm, zatrucia metalami.

Wycieczki w przepiękną okolicę Czernej, Ojcowa, Tenczynka, Racławic i t. d. — Połączenia kolejowe bardzo dogodne. 12 pociągów dziennie z Krakowa i z powrotem, jazdy około 35 do 40 minut.
Odległość Zakładu od stacyi kolejowej 200 kroków. ZARZĄD.

WARSZTATY KRAKOWSKIE

STOWARZYSZENIE WYTWÓRCZE Z OGR. POR. 877
:: KRAKÓW, UL. SMOLEŃSKA 9. ::

Rachunek bilansu z dniem 31. grudnia 1922 r.

Stan czynny. **Stan bierny.**

1,075.674.72	Kasa	Udziały	4,335.000.—
3,373.073.70	Inwentarz surowca	Fundusz zapomogowy	14.495.—
3,240.795.89	Inwentarz wyrob. pół.	Fundusz rezerwowy	119.730.—
830.8[illegible]	Dłuż. wierz. pret. w.	Dywidenda niepodjęta za r. 1920 i 1921	75.524.—
174.6[illegible]5.83	Inwentarz ruchom.	Rk rezerwy strat	72.137.63
494.14[illegible].—	Inwentarz towarów	Subwencje	433.595.90
		Dłużnicy i wierz.	278.203.47
		Żysk	3,030.504.94
8,359.190.94			8,359.190.94

Komisja rewizyjna: **Leon Bocheński.** Dyrekcja: **Jerzy Warchałowski.** Buchalterja: **Teona Herbaczewska.**

Poszukuje się do kupna

realności w Krakowie

(centrum miasta) z wolnym większym lokalem. Pośrednictwo wykluczone.

Wiadomość w kancelarji adwokata Dra Marekowskiego, Kraków, ul. św. Tomasza 19, II. p. 867

PIERWSZA KRAKOWSKA WYTWORNIA

PRZYBORÓW PSZCZELNICZYCH

oraz Wyrobów Metalowych

WŁADYSŁAW GAWOR
konces. instalator wodociągów
KRAKÓW, UL. ŚW. TOMASZA L. 2. 806

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.